

ecki na Watykan

trzymywanie Franco w okresie wojny cywilnej. Autor oskarża Watykan na wet o „podtrzymywanie Niemiec dla zwalczania Sowietów”.

FINLANDIA BĘDZIE WALCZYŁA DO KONCA

Waszyngton. — Przedstawiciel poselstwa fińskiego w Waszyngtonie oświadczył w komentarzu do ostatnich bombardowań Helsinek przez lotnictwo sowieckie i groźby prasy sowieckiej, skierowane pod adresem Finlandii, że stanowisko zajęte przez kraj, który reprezentuje, nie uległo zmianie, a „nawet gdyby Helsinki zostały zmiecione z powierzchni ziemi — Finowie nie skapitulują”.

STOSUNKI FIŃSKO - SOW.
Londyn. — Poselstwo szwedzkie w Londynie zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby p. Assarsen, poseł szwedzki w Moskwie, miał przywieźć do Londynu propozycje sowieckie pod adresem Finlandii.

JÓZEF ZOŁTASZEK

Technika a organizacja

PERSPEKTYWY NAUKOWEJ ORGANIZACJI

Fosfolite miesza się technikę z organizacją, a zwłaszcza gdy chodzi o mechanizację; uważa się, że zastąpienie pracy ręcznej przez maszynę jest głównym sensem naukowej organizacji i że na organizację spada odpowiedzialność za specjalne skutki takiej zamiany.

Naukowa organizacja w dużej mierze przyczyniła się do rozpowszechnienia maszyn i nawet pobudziła wynalazczość techniczną w kierunku mechanizacji pracy a to dlatego, że naukowa organizacja rozkłada czynności złożone na poszczególne ruchy i następnie koma suje te ruchy. Maszyna nie może na ogół wykonać bardziej skomplikowanych czynności, które może wykonać człowiek. Np. jedna maszyna tak jak jeden człowiek nie zrobi trzewika. Ale maszyna za to szybciej wykonywała poszczególne ruchy, stąd też rozwojowi pracę szewca na ruchy proste, wykonywane przez kilka maszyn, otrzymamy także trzewik przy bardzo nieznanym udziale człowieka, tylko w znacznie krótszym czasie.

Najbardziej wymownym wynalazkiem w dziedzinie mechanizacji jest ruchoma taśma, na której umieszczono są przedmioty podlegające przerobowi, a odpowiednio rozmieszczeni robotnicy wykonywają stosownie uproszczone czynności i ruchy, w ten sposób dany przedmiot schodzi z taśmy jak należy obrabiony, albo gdy chodzi o montownię gotowy zestaw (maszyna, motor, samochód itd.).

Taśma ruchoma ogromnie rozpowszechniona w U.S.A. była swego czasu rewelacją, która istotnie wznowiła znacznie tempo produkcji.

Naukowa organizacja może, ale nie musi służyć tej maszyni. Często-kroć właśnie unika się zastosowania ko sztownych maszyn przez zwiększające efekt uproszczenie sposobu pracy. Trzeba jednak przyznać, że przemysł

w goniwie za zyskiem nie znał skrupułów, stąd też i zdobywcze naukowe organizacji były wykorzystywane dla zysku. Ale zagadnienie wyszku wkracza już w dziedzinę etyki. Nauka organizacji jako nauka nie jest ani moralna, ani niemoralna, ani etyczna, ni nieetyczna, jest obiektywna. Jak chce mi można użyć do fabrykacji gazów trujących i równocześnie lekarstw, tak i naukowej organizacji, do złych i dobrych rzeczy.

Człowiek dopiero wyelska piętno moralności na swych dziełach, które podlegają ocenie etycznej. Tej ocenie jednak podlegać nie może narzędzie, przy pomocy którego zostało wykonane.

Symbioza techniki i nauki organizacji jest ścisła, przyczyniają się one wzajemnie do swego rozwoju. A jaka korzyść będzie miała ludzkość z tej symbiozy, będzie zależało od tego, jak ludzkość będzie chciała ją wykorzystywać.

KULTURA ORGANIZACJI

Oto wyjątek z „Placówki” Prusa:
„Albo przypatrz ty się — mówił Sli-mak — jak on kupi wszystko robia. Przecież i nasi ludzie bywa wyjątko-gromada, ale każdy krząta się sam za siebie i co częściej odpoczywa, albo jeszcze innym przyszkadza. Te zaś psiekrwie tak jakosik zwiwiają się, jakby jeden naga-niał drugiego. Nie spróżnują, choćby cę kładło na ziemię, bo ci jeden-tka w garść robotę, a już drugi na nią czeka i pili, żebyś skończył. Ino przypatrz się im i sam powiesz...”

Sokół wzrok jego w pót godziny od-krył duże tajemniczo nowożytny pracy: psiech i organizacje.
(Ciąg dalszy na str. 2-jej)

JUTRO dokończenie:

Technika a organizacja

SPRAWA POLSKA

Londyn. — Jak twierdzi redaktor dyplomatyczny agencji Reuters, miała nastąpić wymiana listów pomiędzy Stalinem a premierem W. Brytanii w sprawie polsko-sowieckiej. Stalin miał w tym wypadku dać odpowiedź na osobiste pi-smo Churchilla.

Jak donoszą z Nowego Jorku, podróż p. Mikołajczyka do USA została ponownie odłożona.

STATUT ATLANTYCKI

Nowy Jork. — Dziennik „New-York World Telegram” zamieścił artykuł p. F. Simms'a, omawiający wpływ sowieckie i swobodę narodów w kierowa-niu swym losem.

„Demokratyczne zasady Statutu Atlantyckiego, a szczególnie wysuwana najczęściej obietnica, że uwolnione na-wróty będą mogły same stanowić o wy-borze swego ustroju, muszą być uważa-ne za martwą literę. Moskwa ma już przygotowane rządy dla Finlandii, Pol-ski, Bałkanów i innych krajów Europy. Wydaje się, że Sowiety zamierzają za-instalować te rządy bez uprzedniego za-poznania się z wolą zainteresowanych ludów.”

NACISK NA TURCJI

Londyn. — W toku przeprowadza-nych ostatnio rozmów, ujawnił się szereg rozbieżności pomiędzy Turcją a Anglo-Amerykanami, którzy pragnęli, a-by udzielone im zostały ułatwienia w dziedzinie lotnictwa, drogą wykorzystania istniejącego lotniska. Rząd turecki odmawia kategorycznie udzielenia ta-kiej pomocy.

Niemieckie komunikaty wojenne

Berlin. 11. 2. — W okręgach Nikopola, Czerkas, Zaskowa, Berezyny, Witebska, Ługi i Pejpusa wojska niemieckie odparły znowu silne uderzenia sowiec-kie. Podczas zaciętych bojów, które się jeszcze toczą w kilku punktach, odrzu-cono nieprzyjaciela i zatkano powstałe wyrwy, zającą przeciwnikowi dotkliwie straty. Na południe od Pogrebyszca zdziesiątkowano formacje sowieckie, któ-ra się przestawiała w głąb linii Rzeszy. Nieprzyjacieli stracił 1.200 jeńców i zna-czną ilość sprzętu wojennego. Na połud-nie od bitwy Pińskich pancerna dywiz-ja niemiecka rozbiła — podczas dwa-tnego wypadu — większy oddział kawalerii sowieckiej.

Na przyczółku Nettuno wojska nie-mieckie oczyszczają daleki okręg mias-ta Aprilia, którego dworzec wpadł w ręce żołnierzy Rzeszy. Ataki nieprzyja-ciela na nowe pozycje niemieckie zosta-ły odparte dzięki skoncentrowanemu ogniewi artylerii. Od chwili wyładowania Anglo - Amerykanów stracił na przy-czołku Nettuno 4.000 jeńców i 89 czoł-gów. Punkty desantowe nieprzyjaciela są pod stałym ostrzałem dalekonos-nych ciężkich dział Rzeszy. Koko Cassi-no trwa żywa działalność lokalna. Nie-przyjaciel kilkakrotnie przestawiał się do północnej części miasta, ale został za każdym razem odrzucony z ciężkimi stratami, po ostrych starczach wręcz. Odbito pewne wzgórze na północny zachód od miasta. Na innych odcinkach

Praca jest szlachetna, gdyż ona to zapewnia wolność i życie.

WIARUS POLSKI

— REDACJA — REDAKCJA —
ADMINISTRACJA — ADMINISTRACJA
46, Rue de la Charité — LYON
Tł. : Franklin 07-30 Gł. Poczta : Lyon 628-06

Abonnement-Abonnement : 1 miesiąc 28 fr. 3 miesiące 75 fr.

QUOTIDIEN POLONAIS

14 LUNDI — PONIEDZIAŁEK
FEVRIER — LUTY 1944

Directeur : Dr S. NAWROCKI
Dyrektor :

PRIX - CENA : 1 fr.

Dziś winszujemy : Walentym
Jutro : Faustyna

Rok 55^{ty} Année. Nr. 37

Dalsze oblavy w Sabaudii

Vichy. — Mimo zimowych trudności oddziały policji i żandarmerii prowadzą dalej oblavy w dep. Haute-Savoie, zaciętniejąc obrez dokola poszczególnych okręgów górskich, gdzie ukrywają się dezertery pracy i zamachowcy.

Otoczono kilka większych band oraz ujęto wielu osobników, prawie bez wy-łowu krwi, oraz zdobyto znaczne zapasy broni, żywności i ubrań, jak i prawdziwy park ukradzionych samochodów. Podczas gdy powyższe oblavy w górach przybierają coraz bardziej charakter o-peracji wojennych — w Annecy i w większym ośrodku Sabaudii prowadzą się ożywiona działalność policyjna, dzie-ki czemu wykryto znaczną ilość współ-ników terrorystów w najbardziej niespo-dziewanych kołach społecznych. Lud-

ność nabiera więcej odwagi i części-le pomaga siłom bezpieczeństwa publicznego, które stają się coraz więcej pa-nami poźlenia.

W okręgach Faverges i Morlens ujęto 12 terrorystów i zabrano skład broni i amunicyj. Koło Thorens aresztowano o-koło dziesięciu innych osobników, w czym trzech terrorystów z fałszywymi dokumentami osobistymi. Na pograniczu departamentów Ardèche i Haute-Loire przeprowadzono szerszą oblavy, podczas której w ręce policji wpadło 14 osób, posiadających broń i amunicję o-rac fałszywe karty: tożsamości, apro-wizacji i pracy.

W okręgu paryskim ujęto sprawców szeregu zamachów, wykonanych ostat-nio w Argenteuil i Montigny. Byli rani-li po obu stronach. Odkryto tajne do-kumenty i drukarnie fałszywych dokum-entów.

LITWINI ZWRACAJĄ SIĘ O POMOC DO P. ROOSEVELTA

Satokołom. — Kilkuset Litwinów a-merykańskich, reprezentujących około miliona swych rodaków, rozsiansych po 21 stanach Ameryki Północnej, zwróci-ło się z petycją do prezydenta Roo-sevelta, żądając pomocy w odzyskaniu niepodległości.

OKRUCIENSTWA BOLSZEWICKIE NA LITWIE

Kowno. — „Biuro studiów nad bolsze-wizmem” ogłosiło szczegółowe sprawo-zdanie z dokonanych przez Bolszewików na Litwie okrucieństw. Poza metodycz-nym masakrowaniem ludności, oprawy Czeki urządziły w dawnym klasztorze Franciszkańskim w Kretynynie specjalną sekcję, gdzie więzieni poddawani byli najgorszym katostwom.

W Portugalii

Lizbona. — W maju br. zbierze się po raz drugi kongres Związku Narodo-wego, jedynego partii istniejącej w tym kraju. Na jednym z posiedzeń przygo-towawczych do Kongresu, wygłosił p. Salazar, prezes portugalskiej rady mi-nistrów przemówienie, w którym okre-sił hasła przyswiecające krajowi. Podkreślił on w pierwszym rzędzie, że re-wolucja narodowa objęła wszystkie klasy narodu, zarówno jak wszystkie ge-neracje. Śladem jej pójda bez wątpienia przyszłe pokolenia. Jednakże od chwili dokonania pierwszej rewolucji narodo-wej, która miała miejsce 10 lat

W kilku wierszach

LYON. — Na skutek nieprzewidzianej trudności transportowych zredu-kowano znacznie dostawy mleka i za-wieszono — do nowego zarządzenia — sprzedaż tego produktu dla kart Nr. 2 i dla kobiet w ciąży.

BAZYLEA. — Technicy szwajcarscy opracowują w dalszym ciągu projekt połączenia kanałami Rodanu z Renem, co otworzyłby wielkie możliwości wod-nej żegludze w Europie.

GDANSK. — Podczas swej inspekcji grup robotników francuskich w Rzeszy — p. Bruneton odwiedził również tuł-obcz.

BOLONIA. — Prefektura polecała przeprowadzić sekwestr pewnej ilości większych przedsiębiorstw przemysło-wych, których kierownicy uciekli zagranicę.

ANKARA. — Ostatnie trzęsienie ziemi w Anatolii spowodowało śmierć 2.382 osób, zranienie 1.490 osób oraz zniszcze-nie 7.000 domów.

MOSKWA. — Prezydium najwyższe wyznaczyło na prezesa rady komisarzy „wolnej republiki Białoruś” p. Pomona-renko, a na wiceprezesa — p. Bilyńskie-go.

BERNO. — W Szwajcarii przebywa o-becnie 70.493 uciekinierów, na których utrzymanie rząd wydał ponad 23 milio-ny fr. szw. do 1. 1. 1944.

SPORT

TENIS

Barcelona. — Odbędzie się w tych dniach ciekawy turniej tenisowy między reprezentacjami miast Bukaresztu i Barcelony. W ekipie Bukaresztu wystąpi znany dziś Hurac — zwycięzca słynnego Francuza Cocheta, który nie-tak dawno doznał porażki od 23-letnie-go Rumuna w Portugalii.

BOKS

Bruksela. — Odegrała się tu druga z rzędu „gala francusko-belgijska” z udziałem Al. Reneta (Francja) i Emila Famechona'a. — Pierwszy wygrał na punkty ze znanym Al. Baker'em (Belgia) w wadze średniej, zaś Emil Famechon wygrał przez dyskwalifikację w 9-jej rundzie z dobrym i odpor-nym Van Houchem.

Najciekawszą walkę stoczył w wadze lekkiej Joe Brown, zwycięzca na punkty Devynka'a.

Tuluza. — W meczu organizowanym tu 8 lutego eksmistrz świata Angel-taan wygrał przez poddanie się w 7-jej rundzie z Gastonem Fayand.

Sensacja wieczoru była przegrana o-becnego mistrza Francji Tondo (Pau) z eks-mistrzem 1938 r. Vianem (Tou-

VICHY. — P. Marszałek przyjął na swym tygodniowym posuchaniu merów okręgu Montpellier i zapewnił ich o swej wierze w przyszłość Francji.

WASZYNGTON. — Prezydent Argen-tyny ma przedstawić w Białym Domu projekt konfederacji krajów amerykań-skich wraz z Kanadą i USA.

TOKIO. — Samoloty amerykańskie bombardowały stolicę Tajlandu — Bangkok oraz obiekty położone w In-dochinach.

HELSINKI. — Liczba obfar bombardowania niemieckiego wynosi 40 zabitych i 200 rannych.

MONTEVIDEO. — Urugwaj postawio-nił wzmocnić stosunki dyplomatyczne z ZSRR.

TANGER. — P. Wyszyński, przedsta-wiciel ZSRR w Italii północnej, miał zostać odwołany do Moskwy.

WERSAL. — Aresztowano dyrektora szpitala za wykroczenia żywnościowe i przywłaszczanie znaczków zmarłych o-sób.

VICHY. — Wobec braku skóry — sprzedawcy detaliczni nie otrzymają więcej rękawiczek skórzanych po wy-sprzedaniu obecnych zapasów.

ORLEAN. — Od Indochin, jako swej „chrześcijań”, miasto Orlean otrzymało trzy miliony fr. na doradne zapomo-gi.

lon), który odniósł ciężko zwycięstwa, nie mniej zasłużone zwycięstwo dzięki nieprzerwanemu atakowi w ciągu 3-ch rund.

Pariz. — Uzgodniono tu już termin spotkania Sys — Rutz, które odbędzie się 15 marca w Brukseli. Sys — pogrom-ca słynnego Ole Tandberga (Szwecja) jest bezkonkurencyjnym zawodnikiem w wadze półciężkiej i ciężkiej — i przypuszczalnie mecz z Rutz'em — mistrzem Francji — łatwo wygra.

Rzym. — Mimo ciężkiej sytuacji — zawody sportowe odbywają się. Znany Projekt wygrał w 8 rundach z eks-mistrzem Gualandrim. W Mediolanie odbyły się ciekawe mistrzostwa Italii w wadze ciężkiej — wygrał Luigi Mustina — mistrz Europy wagi półciężkiej z 1942 r., bijąc pewnie Martin'a.

Musina boksował w 1939 r. z Cendli-kiem (pseudonim Sendako) w ramach meczu Warszawa — Rzym i ustrzył z nim wynik remisowy.

Lyon. — Z powodu niedyspozycji za-wodnik B.C.V. Sendako nie weźmie udziału w zawodach w Bezier, organizo-wanych 13 b. m.

TO I OWO

Mycie jest rzeczą tak ludzką i naturalną jak jedzenie czy sen. To też historycy świata robili mu usilną propagandę a mydło i ręcznik stały się niedołącznymi rekwizytami człowieka.

Wrogiem higienistów i higieny jest wojna, podczas której mydła jest coraz mniej a ręczniki się wycierają. Nie mniej pewien rodzaj ubrań, nie podlegającej bezdusznym prawom higieny i obywateli są doskonale regulacja i ręczniki, rozwija się jak za swoich, najlepszych czasów. Czy wogóle dla owej abluacji istniały kiedyś lub dobre czasy? Mam wrażenie, że zawsze — były dobre.

Chodzi o tak popularne i powszechne „zmywanie głów” bez użycia chemicznych środków, ale naturalnym sposobem t. j. najczystszej... językiem. Ten to język wraz ze złą wolą, przyjemnością dokuczania bliźnim oraz psycha, pracuje bez przerwy, co prawda nie na rzecz higieny ale dla sprawy zatruwania krótkiego życia ludzkiego i dokonywuje (na sucho) abluacji głów ludzkich (co raz przyjaźni, braterstwa i kulturalnych stosunków towarzyskich).

O ile mycie głowy własnej związane jest (szczególnie obecnie) z pewnymi troskami, o tyle zmywanie głowy współbłiznim następuje tylko powody do wewnętrznej i zewnętrznej zadowolenia. (Ciągłe narzekamy, że jesteśmy „nieszczęśliwi”, to też jakże mało potrzebna nam do wzbudzenia „radości”) Przypatrzmy się takiemu „pocziwcowi” gdy wymawia sławne: „ale mi zmyłem głowę!”. Triumfalny głos zwycięzcy turnieju (walk kogucich), oczy (kaszczurki) błyszczące (w nocny), uśmiech (kaszczurki), poza Papkina (z „Zemsty”). To się nazywa: człowiek zadowolony z siebie.

Ostatecznie powiemy, że nie upadliśmy tak nisko, bo powodzenie to wywodzi się z dalekiej starożytności. Ergo — Grecy i Rzymianie przy swych cnośiach mieli i swoje wady. Oczywiście, Ale... Zastosowanie tego powiedzonka miało zupełnie odmienny sens.

Otóż — winni „moralnego przestępstwa” celem oczyszczenia się i odzyskania utraconych łask bogów, zmywali sobie głowę. Początkowo, przy tej ceremonii

Tydzień świąteczny w Ognisku w Meyrueis

W dniu 26 grudnia odbył się w niedawno otwartym Ognisku Polskiej Y. M. C. A. przy schronisku w Meyrueis podwózkowiczem połączonym z wielokierm kołęd i szopką.

Uroczajony program i miły nastrój pozwoliły uczestnikom na ten czas zapomnieć o szarudzie dnia codziennego. Sala Ogniska mało udekorowana z jarzącą się od świateł choinką i stołami nakrytymi do podwieczorku, czekała na biesiadników i sympatyków swym w gładem zdawała się obiecywać miłe spędzenie kilku godzin w nastroju rodzinnym. I rzeczywiście! Szczelnie wypełniona sala, na której znajdowali się i goście francuscy, z Księdzem Proboszczem i Wikarym na czele, dala wrażeń swemu zadowoleniu, nagradzając liczniymi oklaskami wykonawców programu i smakując dary Boże. Po złożeniu życzeń świątecznych przez kierownika Ogniska, p. Wojnę Władysława, rozpo-

Technika a organizacja

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Ten krótki opis przygodnego sposobu pracy obrzuca doskonałe co to jest kultura organizacyjna. Każda praca ludzka może być przedmiotem działań organizacyjnych; i każda praca można wykonać lepiej i oszczędniej, lub gorzej i rozrzućniej. Procent marnotrawstwa energii i materiału jest zadziwiająco wielki w pracy niezorganizowanej. Ludzie wychowani w pracy dobrze zorganizowanej, zdobywają pewną postawę psychiczną tak w kierunku ekonomizacji wysiłku jak ładu i porządku w działaniach. Ta postawa psychiczna istnieje bez względu na rodzaj przedsięwziętej pracy.

Zdolność zastosowania umiejętności organizacyjnych w każdej pracy jest oznaką wysokiego stopnia kultury organizacyjnej.

Ciekawe pod tym względem obserwacje można poczynić w razie jakiegokolwiek pożaru, lub katastrofy, — jak w takich wypadkach tworzą się samorzutnie zespoły z przygodnych ludzi i pracują dobrze i jak niekiedy pomimo dobrych chęci i poświęceń praca idzie nieskładnie. Człowiek wdrożony do dobrze zorganizowanej pracy przyswaja sobie różne sposoby, stają się one jego własnością, jego instrumentem, którymi w razie potrzeby może się posługiwać.

Obrazek z „Placówki” jest przykładem owego nauki do pracy dobrze zorganizowanej — która jako spuścizna

nił najsukuteczniejszą była woda morską, z czasem zastąpiła ją woda słodka (rzek i studni).

Abluacja głowy stanowiła więc rodzaj praktyki oczyszczania i pokuty a przy najmniej żalu za grzechy.

Wraz z kulturą człowiek przestał zmywać sobie głowę (za swoje grzechy) a zaczął (po samarytańsku) zmywać ją innymi. Ale ponieważ obecnie oddalamy się od kultury — od tej prawdziwej kultury — i wracamy do pierwotnego barbarzyństwa (ducha), czy nie byłby przypadkiem czas przywrócić owemu powiedzonku jego pierwotny sens?

Byłoby to z korzyścią dla wszystkich (winnych i niewinnych). O.

czął się wlaśny „podwózkowicz przy mikrofonie”, przeplatany deklamacjami, kołedami wykonanymi przez chór, maskotkę Ogniska pod dyktando J. Polańskiego Franciszka, wesołymi fraszkami czy kołedami wspólnie odśpiewywanymi i wreszcie szopką. Nie tylko, że nasi artyści p. p. Pająk K., Leszczyński Fr., Kijowski K. i Wojtkowski doskonale ją odegrali, ale tak wspaniale byli charakteryzowani przez p. Wojnarowskiego B. i w takich strojach, że naprawdę trudno sobie wyobrazić, by Herod, Diabeł, Śmierć czy Anioł mogli inaczej wyglądać. To też niemikrofonnymi brawami publiczność nagrodziła naszych artystów, którzy opuścili scenę zadowoleni i miły również, że dali nam tak uleszne widowisko.

Całość była bardzo udana i wywarła na widzów przyjemne wrażenie. Ciąsteczka i bułka były bardzo smaczne i inne fryzjasy również. M.J.

z ojca na syna, z matki na córkę wzboga zdolności narodu do tworzenia ludzkich pomników swej historii.

Rzecz kultury organizacyjnej jest zależny w dużej mierze od maszyny. Wyobraźmy sobie pracę na roli od wieków nie zmieniającą się, gdzie rolnik ze swą rodziną, pracując na małych kawałkach ziemi, zaspakają swoje potrzeby. Nagle pojawia się mechaniczna miocarnia, lub traktor. Maszyna wymaga większego zespołu, maszyna dyktuje żywsze tempo pracy. Nastąpi całkowite przeobrażenie. Takie samo przeobrażenie, jakie wprowadziła maszyna i organizacja w cywilizacji nowoczesnej.

(Dokończenie nastąpi)

O chorobach wenerycznych

(Ciąg dalszy)

Muszę w tym miejscu zaznaczyć, że wrzód weneryczny, zwany też wrzodem miękkim, nie przemienia się nigdy sam od siebie we wrzód twardy (początek syfilisa) ani też w rzeżączkę; że trzy choroby weneryczne są oddzielnymi dla siebie chorobami; a jeśli czasami spotyka się takiego chorego, u którego po skutku stwierdza się równocześnie wrzód miękki, ostrą rzeżączkę i świcikę kłę, to tylko dlatego, że ten pechowcy chorzy miał takie wyjątkowe szczęście, że miał stosunek płciowy z tak „porządnią” kobietą, że z nią miała naraz wszystkie trzy choroby weneryczne.

Z kolei zajmmy się w krótkości drugą chorobą weneryczną — rzeżączką (trypmem). Chorobę tę wywołują bakterie kształtu ziarenka kawy, układające się w parę, zwane gonokokami. Choroba objawia się pieczeniem przy oddawaniu moczu i wydekiem ropnym z cewki moczowej, zjawiającym się w trzy do pięciu dni po stosunku płciowym z kobietą chorą na trypra. Inny sposób zarażenia się tą chorobą dla mężczyzny nie istnieje; wspominam o tym dlatego, bo nieraz chorzy z fałszywej wstydlivosti podają przy badaniu lekarzowi, że w ogóle jeszcze nigdy nie mieli stosunku z kobietą, że wyciek mają z jedzenia ostrego potraw, z kapieł, jazdy konnej, oddania moczu pod wiatr i tym podobne brednie.

Choroba w pierwszych dniach po zarażeniu jest umiejscowiona na początku cewki moczowej, w tak wspanej przed niej cewce i w tym początkowym stadium jest chorobą łagodną — nie przedstawiła dla chorego poważniejszego niebezpieczeństwa, a dzięki nowym środkom lekarskim, stosowanym pod nadzorem lekarza, ulega bardzo szybko zupełnemu wygojeniu, dość często już nawet po 5 dniach. Rzeżączka natomiast nie leczona wcale lub leczona nieumiejętnie przez uszużenie przyjaciela i „doświadczonych w tryprze” kolegów, szybko przechodzi głębiej do t. zw. cewki moczowej — a wtedy staje się ona poważną, długotrwałą chorobą, pozostawiającą po sobie czasami stałe uszkodzenie zdrowia i kalectwa, a nawet w wyjątkowych wypadkach kończy się

śmiercią. Bakterie tryprowe, dostawczy się z ropą do tylniej cewki, mogą stać bardzo łatwo przedostatkiem do następujących ważnych narządów ustroju ludzkiego:

a) do pęcherza moczowego, a stąd czasami do miedniczek nerkowych, wyludując w nich ciężkie długotrwałe zapalenia;

b) do tak zwanego gruczołu krokowego, wywołując w nim ciężkie ropne zapalenia, które nie zawsze góją się bez śladu, ale pozostawia po sobie na stałe przeróżne niedomagania przy oddawaniu moczu;

c) do jąder; zapalenie tego tak ważnego dla mężczyzny narządu — wytwarzającego nasienie mięskie — jest bardzo bolesne a po długotrwałym leczeniu kończy się stałym kalectwem, bo taki chorey staje się bezpłodnym i własnego potomstwa doczekać się nie może;

d) do przeróżnych stawów: kolanowego, biodrowego, łokciowego itp. Tryprowe zapalenia tych stawów wymagają długiego leczenia i leczą się najczęściej z pozostawieniem stałego kalectwa w postaci zesztywnienia w tych stawach; e) wrzaskie bakterie rzeżączkowe mogą się dostać — w wyjątkowych razach — do krwi i do serca, wywołując ostre zapalenia wsierdza i zakazanie krwi, kończące się zawsze śmiercią.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOWY SZEF WYWIADU USA

Washington. Szefem wojskowego wywiadu USA (Military Intelligence Division) mianowany został gen. Clifton Bissell, w zastępstwie p. York Strong. Nowo mianowany szef służby informacyjnej armii amerykańskiej ma zaledwie 47 lat i jest jednym z najmłodszych generałów w Stanach Zjednoczonych.

PROTEST USA

POD ADRESEM TOKIO. Tokio. — Poseł szwajcarski wręczył ja polskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę protestacyjną rządu amerykańskiego, dotyczącą rzekomo złego traktowania Jenców przez władze japońskie. P. Ignuchi odpowiedział w imieniu rządu japońskiego, że odpowiada na tę notę udzielona zostanie w odpowiednim czasie.

LYON. — Przeprowadzono tu próby gazowa bomb zapalających.

Czy chcesz mieć powodzenie w życiu ?

A więc poznaj swój charakter !!

Pani w robocie bardzo dokładna i bardzo porządna; z tego wniosek, że musi być Pani staranna w ubieraniu się, nawet nader staranna, co jest podawą elegancji kobiecej i męskiej. Nie jest Pani skąpa, równocześnie zaś uśmie się Pani liczyć z wydatkami. Język polski Pani listu jest bardzo poprawny (jedyne błąd — to wyraz „ma czerzyński” zamiast „maclerzysty”). Dowodzi to inteligencji wrodzonej i przykładowej pilności, biorąc pod uwagę, że była Pani w Polsce za ledwie pięć razy po parę miesięcy. Oczywiście, osoba — dokładna i porządna — jest tym samym obowiązkowa. Z natury jest Pani dobrą oraz miłosierną. Słowem, wiele zalet. Mówią, że ludzie, mały duży zalet, bywają nudni. Przeglądają swoje otoczenie swoją doskonałością. Szanowna Pani przecież nie jest nudna. Umie Pani opowiadać żywo oraz interesująco. Myśli Pani logicznie i ściśle. A przy tym jest Pani kobietą w całym znaczeniu tego słowa, ponieważ umie Pani kochać czule, dzielnie, wiernie i z poświęceniem. Słowa Pani o miłości małżeńskim są bardzo piękne. „Przed wszystkim — pisze Pani — obryzdyżaj mię te wszystkie zdrady małżeńskie, jakie obecnie istnieją w naszej emigracji. Współzycie małżeńskie uważam za coś idealnego (o ile jest ono dobre); powinno ono polegać na bezgranicznej miłości. Tak sobie zawsze wyobrażałem Wielką Miłość i tacy obficie jesteśmy. Kochamy się, zamiast mieć, nie w pierwszym dniu po ślubie, coraz mocniej...”

— Teraz przyjrzyjmy się piśmie Szanownego Małżonka. Pod wielu względami tworzy ono całkowie przeciwnieństwo do pisma Szanownej Pani. Z tego wynika, że również i psychika męża Pa ni jest odmienna od Pani charakteru i temperamentu. Nie znaczy to jednak, by mąż Pani był gorszy od Pani. Jest to pismo tak zwanego mózgowca, żyjącego — jak to mówią — nerwami. Na swój sposób, choć drobi pismo, jest tak też dokładny i porządny, lecz nie ma tego wdzięku artystycznego, który posiada Pani. Jest skłonny do opozycji i do przeczenia. Posiada wybitną skłonność do rozkazowania, co z uwagi na jego stanowisko wojskowe muszę uważać za zaletę, lecz co nie jest zbyt pożądane w pożyciu małżeńskim. Jest, mnie zamknięty, niż Pani, bardziej sztywny i bardziej przedsięwzięty, mniej konsekwentny i mniej wytrwały, bardziej żywy i bardziej byskawiczny w ruchach i w myślach. Jego uczuciowość jest raczej rozumowa, niż sercowa. Mam wrażenie, że właśnie te różnice charakteru, usposobienia, temperamentu i przyzwyczajzeń życiowych sprawiły, że poczułicie do siebie sympatię, która prawie na tymczasist zmienila się w gorącą miłość — i to — jestem pewny — w miłość trwałą. Będę serdecznie rad dowiedzieć się po latach, że moja analiza była trafna, a moje przewidywania trafne. Nie ma na świecie nic piękniejszego, niż związek dwojga serc, kochających się szczerze i trwale. Pragnę, bym mógł za liczyć Was oboje, moi PAISYHOLO, do tych wybrańców losu. PSYCHOLOG.

— Teraz przyjrzyjmy się piśmie Szanownego Małżonka. Pod wielu względami tworzy ono całkowie przeciwnieństwo do pisma Szanownej Pani. Z tego wynika, że również i psychika męża Pa ni jest odmienna od Pani charakteru i temperamentu. Nie znaczy to jednak, by mąż Pani był gorszy od Pani. Jest to pismo tak zwanego mózgowca, żyjącego — jak to mówią — nerwami. Na swój sposób, choć drobi pismo, jest tak też dokładny i porządny, lecz nie ma tego wdzięku artystycznego, który posiada Pani. Jest skłonny do opozycji i do przeczenia. Posiada wybitną skłonność do rozkazowania, co z uwagi na jego stanowisko wojskowe muszę uważać za zaletę, lecz co nie jest zbyt pożądane w pożyciu małżeńskim. Jest, mnie zamknięty, niż Pani, bardziej sztywny i bardziej przedsięwzięty, mniej konsekwentny i mniej wytrwały, bardziej żywy i bardziej byskawiczny w ruchach i w myślach. Jego uczuciowość jest raczej rozumowa, niż sercowa. Mam wrażenie, że właśnie te różnice charakteru, usposobienia, temperamentu i przyzwyczajzeń życiowych sprawiły, że poczułicie do siebie sympatię, która prawie na tymczasist zmienila się w gorącą miłość — i to — jestem pewny — w miłość trwałą. Będę serdecznie rad dowiedzieć się po latach, że moja analiza była trafna, a moje przewidywania trafne. Nie ma na świecie nic piękniejszego, niż związek dwojga serc, kochających się szczerze i trwale. Pragnę, bym mógł za liczyć Was oboje, moi PAISYHOLO, do tych wybrańców losu. PSYCHOLOG.

— Teraz przyjrzyjmy się piśmie Szanownego Małżonka. Pod wielu względami tworzy ono całkowie przeciwnieństwo do pisma Szanownej Pani. Z tego wynika, że również i psychika męża Pa ni jest odmienna od Pani charakteru i temperamentu. Nie znaczy to jednak, by mąż Pani był gorszy od Pani. Jest to pismo tak zwanego mózgowca, żyjącego — jak to mówią — nerwami. Na swój sposób, choć drobi pismo, jest tak też dokładny i porządny, lecz nie ma tego wdzięku artystycznego, który posiada Pani. Jest skłonny do opozycji i do przeczenia. Posiada wybitną skłonność do rozkazowania, co z uwagi na jego stanowisko wojskowe muszę uważać za zaletę, lecz co nie jest zbyt pożądane w pożyciu małżeńskim. Jest, mnie zamknięty, niż Pani, bardziej sztywny i bardziej przedsięwzięty, mniej konsekwentny i mniej wytrwały, bardziej żywy i bardziej byskawiczny w ruchach i w myślach. Jego uczuciowość jest raczej rozumowa, niż sercowa. Mam wrażenie, że właśnie te różnice charakteru, usposobienia, temperamentu i przyzwyczajzeń życiowych sprawiły, że poczułicie do siebie sympatię, która prawie na tymczasist zmienila się w gorącą miłość — i to — jestem pewny — w miłość trwałą. Będę serdecznie rad dowiedzieć się po latach, że moja analiza była trafna, a moje przewidywania trafne. Nie ma na świecie nic piękniejszego, niż związek dwojga serc, kochających się szczerze i trwale. Pragnę, bym mógł za liczyć Was oboje, moi PAISYHOLO, do tych wybrańców losu. PSYCHOLOG.

— Teraz przyjrzyjmy się piśmie Szanownego Małżonka. Pod wielu względami tworzy ono całkowie przeciwnieństwo do pisma Szanownej Pani. Z tego wynika, że również i psychika męża Pa ni jest odmienna od Pani charakteru i temperamentu. Nie znaczy to jednak, by mąż Pani był gorszy od Pani. Jest to pismo tak zwanego mózgowca, żyjącego — jak to mówią — nerwami. Na swój sposób, choć drobi pismo, jest tak też dokładny i porządny, lecz nie ma tego wdzięku artystycznego, który posiada Pani. Jest skłonny do opozycji i do przeczenia. Posiada wybitną skłonność do rozkazowania, co z uwagi na jego stanowisko wojskowe muszę uważać za zaletę, lecz co nie jest zbyt pożądane w pożyciu małżeńskim. Jest, mnie zamknięty, niż Pani, bardziej sztywny i bardziej przedsięwzięty, mniej konsekwentny i mniej wytrwały, bardziej żywy i bardziej byskawiczny w ruchach i w myślach. Jego uczuciowość jest raczej rozumowa, niż sercowa. Mam wrażenie, że właśnie te różnice charakteru, usposobienia, temperamentu i przyzwyczajzeń życiowych sprawiły, że poczułicie do siebie sympatię, która prawie na tymczasist zmienila się w gorącą miłość — i to — jestem pewny — w miłość trwałą. Będę serdecznie rad dowiedzieć się po latach, że moja analiza była trafna, a moje przewidywania trafne. Nie ma na świecie nic piękniejszego, niż związek dwojga serc, kochających się szczerze i trwale. Pragnę, bym mógł za liczyć Was oboje, moi PAISYHOLO, do tych wybrańców losu. PSYCHOLOG.

— Teraz przyjrzyjmy się piśmie Szanownego Małżonka. Pod wielu względami tworzy ono całkowie przeciwnieństwo do pisma Szanownej Pani. Z tego wynika, że również i psychika męża Pa ni jest odmienna od Pani charakteru i temperamentu. Nie znaczy to jednak, by mąż Pani był gorszy od Pani. Jest to pismo tak zwanego mózgowca, żyjącego — jak to mówią — nerwami. Na swój sposób, choć drobi pismo, jest tak też dokładny i porządny, lecz nie ma tego wdzięku artystycznego, który posiada Pani. Jest skłonny do opozycji i do przeczenia. Posiada wybitną skłonność do rozkazowania, co z uwagi na jego stanowisko wojskowe muszę uważać za zaletę, lecz co nie jest zbyt pożądane w pożyciu małżeńskim. Jest, mnie zamknięty, niż Pani, bardziej sztywny i bardziej przedsięwzięty, mniej konsekwentny i mniej wytrwały, bardziej żywy i bardziej byskawiczny w ruchach i w myślach. Jego uczuciowość jest raczej rozumowa, niż sercowa. Mam wrażenie, że właśnie te różnice charakteru, usposobienia, temperamentu i przyzwyczajzeń życiowych sprawiły, że poczułicie do siebie sympatię, która prawie na tymczasist zmienila się w gorącą miłość — i to — jestem pewny — w miłość trwałą. Będę serdecznie rad dowiedzieć się po latach, że moja analiza była trafna, a moje przewidywania trafne. Nie ma na świecie nic piękniejszego, niż związek dwojga serc, kochających się szczerze i trwale. Pragnę, bym mógł za liczyć Was oboje, moi PAISYHOLO, do tych wybrańców losu. PSYCHOLOG.

— Teraz przyjrzyjmy się piśmie Szanownego Małżonka. Pod wielu względami tworzy ono całkowie przeciwnieństwo do pisma Szanownej Pani. Z tego wynika, że również i psychika męża Pa ni jest odmienna od Pani charakteru i temperamentu. Nie znaczy to jednak, by mąż Pani był gorszy od Pani. Jest to pismo tak zwanego mózgowca, żyjącego — jak to mówią — nerwami. Na swój sposób, choć drobi pismo, jest tak też dokładny i porządny, lecz nie ma tego wdzięku artystycznego, który posiada Pani. Jest skłonny do opozycji i do przeczenia. Posiada wybitną skłonność do rozkazowania, co z uwagi na jego stanowisko wojskowe muszę uważać za zaletę, lecz co nie jest zbyt pożądane w pożyciu małżeńskim. Jest, mnie zamknięty, niż Pani, bardziej sztywny i bardziej przedsięwzięty, mniej konsekwentny i mniej wytrwały, bardziej żywy i bardziej byskawiczny w ruchach i w myślach. Jego uczuciowość jest raczej rozumowa, niż sercowa. Mam wrażenie, że właśnie te różnice charakteru, usposobienia, temperamentu i przyzwyczajzeń życiowych sprawiły, że poczułicie do siebie sympatię, która prawie na tymczasist zmienila się w gorącą miłość — i to — jestem pewny — w miłość trwałą. Będę serdecznie rad dowiedzieć się po latach, że moja analiza była trafna, a moje przewidywania trafne. Nie ma na świecie nic piękniejszego, niż związek dwojga serc, kochających się szczerze i trwale. Pragnę, bym mógł za liczyć Was oboje, moi PAISYHOLO, do tych wybrańców losu. PSYCHOLOG.

Słowa

Tęsknota, Sny nieuchwytnie wródo. Oczko zmarznięte myślami i lekkie. Ocy płonące ogniem — żarem co Gorycz steżala boleśnie w ścianę!

Ogień nosił w sercu. Ogień cudo. Płonęły nim Twoje słowa — ognie. Snuły się wzię dalekie. Sny się i dym rozwłóczony, czadzący czadę.

Pamięta Ciebie Paryż. Zna wolny gdy myśli błądziły w kraju, w histk wielbił piękno Hellada i Egipt i odbijało Twą postać lśniącą je.

Powiedz, daj wiedzieć coś myślał stę. Kiedyś w poczę swą wlewał ból spoiłonych go. Kiedyś się myśli błąkali po zagubionych manowach. Kiedy wspaniały poemat z pod Twego pióra się rodził.

Szczełaki na Ciebie recenzje, plotek kałłwie szumy, zię odpłacali gorzycą, oczę ściamiłami troską.

W historii przeszedł Ty jeden — nikt nie pamięta dziś tłumy, który zwyciężył już wtedy jedyn, dumny Beniowski.

Pamiętasz? — wśród murów Florencji na tłumnym placu Simgo? Perseusz przykuwał Twe oczy wpatrone w przyszłe poemac, czy pewny byłęś już wtedy swojej pośmiertnej glorii, kiedyś stał mały śród tłumy, mały i szary jak ziemia?

Świeca kapłańca łamła. Wzięje Beatrice, Balladny. Krzemieniec, Ikwa daleka, serdeczna tęsknota i ból, czoło schyłone nad piórem, czoło tragiczne i blade.

Geniusz, poeta, wędrowiec — zaszczuty, wzgardzony Jule.

O, Ty co w rymy pieszczono — gładkie, toczono perły, świat swoich sńow umjował, dalekich tęsknot i wziłotw — jakże dziś silnie trymasz swe wywalczono berło, choć tyle lat jak oszedeł, tam skąd już nie ma powrotu.

Schodzą się co noc na Wawel, przy grobie Twym się unoszą, krawe przynoszą maliny, grają na harfie Wenędów — postać żywe przez Ciebie, srebrne księżycem i rosa.

Książdz Marek szepce nad Tobą swoje ostatnie credo. Gada Ci Ziota Czeszka o krzemienieckiej górze, o staroświeckich dworcach, o ukochanej Ikwie.

Kadziada się dźwięle unoszą, dymy błękitne się smużą, posępyte ludzkie dochodzą wieczornej, cichej modlitwy.

Lecz Ty nie wstaniesz już więcej. Nie trącis o srebrną lirę i sarkofagu nie zburzysz, co pierś Ci ciężko przysięgła — nie ożyjesz, choć żywa Twa chwala okryta kirem i chociaż pieśń nie śtaliy — to ciało śtaliło przez lata.

Dzieckiem chodzilam tam często, W kole rosły jałowcu krzaki. Płakałam dugo: „O, Boże, powiedz kto to był taki?”

Bajał dział starych dziełow świadek i: „Tu ramnego siekli nahajami. Skonał hardo. Nie wydał reszty. Nie spłamił łzami.

Kim był? Nie wiadomo nikomu. Szmat czasu po nim przeleciał. Tak, tak, krwawy był rok ten, rok szeszedziesiąty trzech!”

Nad rzeką zieloną, szumiącą stół w lesie krzyżyk pochylony. Cicho śni tam powstańca serce swą wielką miłość.

Wśród książek nadesłanych znajdujemy „Przesze sekundy” Jolanty Lelewy, poezje wydane przez Bibliotekę Polską w Budapeszcie w r. 1943, poezji dobrych i do serca trafiających 53.

Oto powyżej dwie wybrane ze zbioru dla oceny przez Czytelników i Czytelniczki naszego pisma.

W zbiorze znajduje się również pełen ekspresji wiersz M a t e e poświęcony przez nas za „Tygodnikiem Polskim”.

Redakcja.

TOKIO. — Nowe oddziały amerykańskie dokonaly lądowania na wyspie Kwislin (archipelag Marshalla) po dwu dniowym ostrzeżeniu przez artylerię okrętową USA.

KOPENHAGA. — Zniesiono godzinę policyjną.

TULON. — Wydobyto z pod ruin jeszcze 4 trupy, to też ogólna liczba ofiar ostatniego nalotu wynosi 34.